

Opony gotowe przed majówką?

data aktualizacji: 2026.04.29



Czy w razie awarii opon chcemy samodzielnie szukać wulkanizatora, czy zdać się na ubezpieczyciela? Długi weekend majowy to „zwyczajowo” start sezonu wyjazdowego Polaków, na który warto przygotować siebie, swój pojazd, jak i ubezpieczenie. Ominimo przyjrzało się, jak kierowcy podchodzą do kupowania assistance samochodowego.

Według danych ubezpieczyciela prawie 60% ich ubezpieczonych decyduje się na wykupienie dodatkowego wsparcia na drodze w razie awarii czy wypadku. 80% z nich wybiera wariant podstawowy, a 20% wariant rozszerzony.

- Assistance jest najpopularniejszym rozszerzeniem ochrony kupowanym przez polskich kierowców do obowiązkowego ubezpieczenia OC ppm. Doceniają pomoc, jaką oferuje, ale mimo to większość decyduje się jedynie na minimalny wariant wsparcia. W przypadku „statystycznego” kierowcy, który nie pokonuje więcej niż 100 km dziennie, jest to jak najbardziej zasadne. Jednak w przypadku osób, które intensywniej korzystają z pojazdów, a zwłaszcza kiedy planują co najmniej kilka dalszych wyjazdów w ciągu roku, należy zainteresować się bardziej rozbudowanym wariantem assistance. Szczególnie że, jak pokazują nasze statystyki, aż 75% zgłoszeń dotyczy holowania pojazdu. A ta usługa w wariantcie podstawowym bywa istotnie ograniczona - wskazuje Luka Bucan, CEO Ominimo Polska.

Na co zwracać uwagę, wybierając assistance?

Kluczowym parametrem jest zatem limit kilometrów holowania. Według danych Ominimo, ponad 15% polskich ubezpieczonych pokonuje ponad 10 tys. kilometrów rocznie. A skoro statystycznie większość interwencji kończy się na lawecie, odległość, na jaką ubezpieczyciel przewiezie nasze auto w ramach ubezpieczenia, ma krytyczne znaczenie. Warianty podstawowe zazwyczaj oferują transport do najbliższego warsztatu lub w promieniu zaledwie 100-150 km. Przy dalszym wyjeździe, nawet z centralnej Polski, nad morze czy w góry taki limit może wyczerpać się już w połowie trasy, co zmusi

kierowcę do pokrycia kosztów pozostałego odcinka z własnej kieszeni.

Drugim istotnym elementem jest dostępność samochodu zastępczego. To usługa, która realnie ratuje plany urlopowe, jednak warto sprawdzić, czy przysługuje ona jedynie po wypadku, czy również po awarii, co w tańszych pakietach nie zawsze jest standardem. Równie ważny jest czas jego użytkowania; o ile dwa dni pozwolą na powrót do domu, o tyle dłuższy termin (dostępny w pakietach rozszerzonych) umożliwi dokończenie wyjazdu wypoczynkowego bez jego skracania i spokojne oczekiwanie na naprawę pojazdu po powrocie do domu.

Nie można też zapominać o drobnych usterkach możliwych do naprawienia na drodze, które, jak wynika ze statystyk Ominimo, stanowią 1/4 wszystkich zgłoszeń. Dobre assistance powinno oferować naprawę na miejscu nie tylko w przypadku awarii silnika, ale także przy rozładowanym akumulatorze, przebitej oponie, zatrzaśnięciu kluczyków czy braku paliwa. Należy przy tym zweryfikować, czy ochrona obejmuje jedynie robocizną mechanika, czy również koszty materiałów eksploatacyjnych.

- Wybór konkretnego pakietu powinien być wynikiem chłodnej kalkulacji naszych potrzeb i planów wyjazdowych. Często różnica w składce między wariantem podstawowym a rozszerzonym jest niewielka, a różnica w komforcie podczas stresującej sytuacji na drodze - kolosalna. Jeśli planujemy wyjazd na drugi koniec kraju, warto zadać sobie kluczowe pytania: czy oszczędność na ubezpieczeniu jest tego warta? Czy w razie awarii chcemy samodzielnie szukać lokalnego mechanika, czy wolimy, by ubezpieczyciel podstawiał nam auto zastępcze i zajął się naprawą auta za nas? - mówi Luka Bucan z Ominimo.

Fot. Ominimo

Źródło: